



1. Przed publicznością
2. Tydzień i trzy dni
3. Antonim wyrazu dobrze
4. Imię autora „Księgi urwisów”
5. Wieprzowe języki w galarecie
6. Prośnienie o jałmużnę
7. Starszy od plutonowego
8. Gwarant pożyczki
9. Najstarszy z rodu
10. Młody syn możnego pana
11. Robot kuchenny

Nasza Parafia

nr 49

Konarzyny, październik 2016

W stulecie objawień fatimskich

W roku 2017 mija sto lat od objawień fatimskich. 13 maja 1917 roku trójka portugalskich dzieci, pastuszków, w Fatimie po raz pierwszy ujrzała Matkę Bożą. Od maja do października Hiacynta, Franciszek i Łucja spotykali się z Maryją, która poleciła im modlitwę, zwłaszcza różańcową i pokutę za grzeszników, a dla uproszenia pokoju w świecie – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi.

Pierwsze niezwykle objawienie w życiu dzieci odbyło się w 1916r roku, kiedy to w Loca do Cabeco w górach, dokąd codziennie udawały się ze swoją trzódką. Łucja (10 lat) i jej kuzyni: Franciszek (9 lat) i Hiacynta (7 lat) spotkały trzy razy anioła, który prosił o gorącą modlitwę w intencji nawrócenia grzeszników. Objawienia Anioła Pańskiego były przygotowaniem trojga pokornych pastuszków do spotkania z Matką Bożą.

Pierwsze objawienie Matki Najświętszej dokonało się 13 maja 1917 roku. Cudowna Pani powiedziała dzieciom” „*Nie bójcie się, nic złego wam nie zrobię. Jestem z Nieba. Chcę was prosić, abyście tu przychodziły co miesiąc o tej samej porze. W październiku powiem wam, kim jestem i czego od was pragnę. Odmawiajcie codziennie różaniec, aby wyprosić pokój dla świata*”.

Podczas drugiego objawienia, 13 czerwca, Maryja obiecała zabrać wkrótce do nieba Franciszkę i Hiacyntę. Łucji powiedziała, że Pan Jezus pragnie posłużyć się jej osobą., by Maryja była bardziej znana i kochana, by ustanowić nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. Dusze, które ofiarują się Niepokalanemu Sercu Maryi, otrzymają ratunek, a Bóg obdarzy je

szczególną łaską.

Trzecie objawienie z 13 lipca przedstawiało wizję piekła i zawierało prośbę o odmawianie różańca. Tego dnia dzieci otaczało ponad pięć tysięcy osób. Nikt jednak, oprócz dzieci, nie widział Maryi. Przed odejściem Matka Boża poleciła dodawać po każdej dziesiątce różańca słowa: *„O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, chroń od ognia piekielnego; zaprowadź do nieba wszystkie dusze, a szczególnie te, które najwięcej potrzebują Twego miłosierdzia”*.

Czwarte objawienie miało miejsce w Valinhos, sześć dni później od zamierzonego terminu, ponieważ burmistrz miasta, mason, trzymał dzieci w więzieniu, by wydobyć z nich powierzona tajemnicę. Pani zapowiedziała cud w ostatnim miesiącu.

Piąte objawienie 13 września było ponowieniem prośby o odmawianie różańca. Tym razem w miejscu objawień zgromadziło się ponad 25 tysięcy osób. Wszyscy ujrzeli biały obłok, który otoczył dąb i dzieci w chwili, gdy ukazała się Pani. Równocześnie spadały z nieba jakby białe kwiaty, które rozplywały się w powietrzu, zanim zetknęły się z ziemią.

Cała Portugalia z wielkim napięciem oczekiwała na październikowe objawienie. Mimo ulewnego deszczu, w miejsce objawień zebrało się ponad 50 tysięcy osób. Wspólnie odmawiano różaniec. Pani przedstawiła się dzieciom: *„jestem Królową Różańca świętego. Przychodzę zachęcić wiernych do zmiany życia, aby nie zasmucali grzechami swymi Zbawiciela, który jest tak obrażany, aby odmawiali różaniec, aby się poprawili i czynili pokutę za grzechy. Chcę, aby zbudowano tu kaplicę ku mej czci”*.

W pewnej chwili deszcz przestał padać i chmury się rozproszyły. Ukazało się słońce, podobne do tarczy srebrnej i zaczęło się obracać. Ziemia, drzewa, skały, ludzie, wszystko przybierało kolejno barwę żółtą, różową, niebieską i fioletową. Słońce zatrzymało się na chwilę. I znów zaczęło się obracać jako olbrzymia tarcza. Zatrzymało się po raz drugi, by ponowić swój „taniec”, trwający dziesięć minut. Gdy zebrani oprzytomnieli, stwierdzili, że

mają suche ubrania.

Kościół katolicki po zbadaniu wydarzeń i treści objawień uznał ich autentyczność w 1930 roku. Chociaż objawienia Matki Bożej z Fatimy, jak wszystkie objawienia prywatne, nie należą do depozytu wiary, są przez wielu wierzących otaczane szczególnym szacunkiem.

Wkrótce po objawieniach Franciszek i Hiacynta ciężko zachorowali i zmarli. Przyczyną śmierci była rozprzestrzeniająca się wówczas pandemia grypy hiszpańskiej. U Franciszka wywiązało się zapalenie płuc. Zmarł w rodzinnym domu 4 kwietnia 1919r. U Hiacynty rozwinęło się ropne zapalenie opłucnej. Przeszła operację, podczas której usunięto jej dwa zębra. Ze względu na stan jej serca, nie mogła być znieczulona. Swoje cierpienia ofiarowała za nawrócenie grzeszników. Zmarła 20 lutego 1929r. w szpitalu w Lidzbonie. Rodzeństwo zostało pochowane w bazylice Matki Bożej Różańcowej w Fatimie.

Łucja w 1925 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Doroty w Vilar, a w 1948 r. za specjalnym pozwoleniem papieża Piusa XII odeszła z tego zgromadzenia i wstąpiła do zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel w Coimbrze. Przyjęła w zakonie imię Marii Łucji od Jezusa Niepokalanego Serca Maryi.

Z objawieniami w Fatimie wiążą się tzw. trzy tajemnice fatimskie. Wokół trzeciej narosło wiele kontrowersji i legend. Jan Paweł II ujawnił ją podczas swojej wizyty w Fatimie w maju 2000r. Sam Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że opiece Matki Bożej z Fatimy zawdzięczał ocalenie życia podczas zamachu dokonanego na niego 13 maja 1981r. na Placu Świętego Piotra w Rzymie.

Liczba wiernych w Parafii Konarzyny

Lata:

1848 - 2591	1953 – 2358	2001 - 1850
1867 - 3711	1970 – 2160	2008 - 1850
1933 - 3431	1976 – 2300	2010 - 2050
1939 - 2900	1991 – 2010	obecnie – około 2050

Liczba osób zmarłych bez namaszczenia

Lata:

1983 - 5	1987 – 7	1991 - 4
1984 - 3	1988 – 6	1992 - 8
1986 - 8	1989 - 13	1993 - 2
	1990 – 2	1994 - 11
		1995 - 3

Liczba bierzmowanych

Lata:

1967 – 218	1990 – 283	2005 - 75
1972 – 285	1996 - 126	2015 - 16
1977 – 268	2003 – 74	2016 - 30
1983 – 301	2004 - 44	

Liczba wiernych w Parafii Konarzyny w 1928r.

Konarzyny – 650	Jonki – 69	Kampina - 33
Babilon - 44	Kiełpin – 138	Konarzynki - 313
Binduga - 144	Kopernica – 79	Niepszczoląg - 44
Chociński Młyn – 27	Nierostowo – 334	Popielewo - 58
Ciecholewy - 235	Nowa Karczma – 122	Parszczenica - 84
Dzięgiel - 92	Rowista – 122	Zielona Chocina - 270
Żychce – 30		

Ks. Marek Weltrowski

Przypomnienie

Dziecko powinno mieć rodziców chrzestnych. Rodzicem może zostać osoba, która ukończyła 16 lat i przyjęła Sakrament Bierzmowania. Jest osobą wierzącą i praktykującą. Rodzicami chrzestnymi nie mogą być osoby niewierzące ani osoby żyjące w związku z drugą osobą poza Sakramentem Małżeństwa.

Proszę dobierać dla dzieci rodziców chrzestnych, którzy nie są w kolizji z prawem kanonicznym i żyją zgodnie z nauką Kościoła.

Ks. Marek Weltrowski

Kult św. Wawrzyńca w historii parafii Konarzyny.

Święty Wawrzyniec patronuje ubogim, piekarzom, kucharzom, bibliotekarzom, administratorom, oraz pszczelarzom. Pomaga w dolegliwościach reumatycznych, przy gorączce, chorobach oczu i skóry. W przypadku zarazy też można go wezwać. Chroni również od ognia i próbuje konkurować ze św. Florianem jako patron strażaków. Jego rola jest jednak trochę inna, gdyż jest jednocześnie opiekunem ognia i dba, by ten niezbędny żywioł pomagał ludziom, nie wyrządzając im szkód. W dzień jego święta 10 sierpnia rozniecano ogień przez pocieranie drewna osiki lub olchy.

Mimo tego, że o jego pochodzeniu nie wiele wiemy (miał pochodzić z Hiszpanii, a jego rodzicami byli Orencjusz i Pacjencja) stał się znanym patronem. Niezwykłe męki na rozżarzonej do czerwoności kracie sprawiły iż jego kult szybko się rozwijał u schyłku starożytności. W późniejszym czasie popularny był na terenach państwa krzyżackiego...

Został patronem diecezji pelplińskiej, a kult dotarł do Konarzyny.

Parafia pw. Św. Piotra i Pawła w Konarzynie w swojej historii zaszczycić się mogła wystawieniem aż 3 pomników z figurą św. Wawrzyńca. Powstawały one w latach ok. 1817-1867 w miejscowościach: Konarzynki, Żychce i Sapolno.

W Żychcach pomnik zbudowany został przez rodzinę Grzanka-Żychckich. Z upływem czasu jednak niszczał. W 1867 r. Żychce kupił niekatolicki Niemiec Johann von Borcke. Nie objął on wówczas patronatu (opieki) nad istniejącymi w jego włościach przydrożnymi symbolami Kościoła katolickiego. W 1884r. cokół pomnika św. Wawrzyńca już nie istniał, ale zachowała się oryginalna figurka świętego. Postawiono ją na drewnianym słupie, który szybko zgnił i podczas wichury przewrócił się. Okoliczni robotnicy wzięli słupek na opał, a figurę oparli o drzewo stojące tuż przy drodze. W artykule umieszczonym w gazecie Przyjaciół : pismo dla ludu 1884 nr 32, autor napisał:

"...i tak ten święty Patron stoi na ziemi, jakby na szyderstwo dla przechodniów, boć aż zgroza patrzeć na te święte pamiątki, świadczące o pobożności niegdyś naszych przodków, a teraz tak niedbale w zapomnienie idące..."

W Żychcach wówczas stały jeszcze: figura św. Jana Chrzciciela, dwa krzyże i tzw. Męki Pańskie. Z powodu, że włościom von Brocke nie zlecał renowacji, wszystkie nie przetrwały próby czasu.

O historii pomnika św. Wawrzyńca w Sapolnie nie wiele wiemy. Figura stać miała na wysokim murowanym postumencie. Mieszkańcy wsi ponoć dbali o jego wygląd a około 1850 roku pomnik przeszedł gruntowny remont.

W Konarzynkach pomnik świętego stał najdłużej bo aż do 1939 r. Postument pod figurę był wymurowany z cegły (podobnie jak w Sapolnie).

Pomnik stał kilkadziesiąt metrów przed wjazdem na duży, niemiecki majątek rodziny Zierold. Rodzina ta bardzo dbała o dobry wizerunek całej wsi i własnego majątku. Mimo tego, że była wyznania protestanckiego nie szczędziła finansów na renowację katolickiego pomnika.

Pomnik w dobrym stanie przetrwał do października 1939 roku. Wówczas SS-mani w asyście dwóch lokalnych volksdeutschów: pana R. z Konarzynek i syna znanej Niemki pani B. z Zielonej Huty zniszczyli pomnik w Konarzynkach.

Według wspomnień pani Zofii Orzłowskiej z domu Szypryt figura została porzucona w krzakach, przeniesiona później przez mieszkańców na kościelny teren i tam schowana.

Zachowała się pamięć i fotografia... Figury niestety po wojnie nie odnaleziono.

Krzysztof Tyborski.

HUMOR

Starszy pan skarży się swojemu dentyście:

- Panie doktorze, bolą mnie zęby, które mi pan wstawił.
- A nie mówiłem, że będą jak prawdziwe.

Do rodziny Jasia przyjeżdża w odwiedziny ciocia. Mama mówi do chłopca:

- Jasiu, pocałuj ciocię na powitanie!
- Dlaczego?! Przecież byłem grzeczny...

Jasio pyta tatę:

- Czy potrafisz podpisać się z zamkniętymi oczami?
- Jasne.
- To trzeba podpisać się kilka razy w moim dzienniczku.

Czym dla chrześcijan jest świątynia?

„Dom Boga i brama nieba”

(Rdz 28, 17)

Własny kościół ... to duma większości parafii i obiekt westchnień tych wspólnot, które nie posiadają własnego miejsca kultu. Mieć własny kościół to dla parafii coś więcej niż tylko posiadanie obwarowanej prawem własności przestrzeni modlitwy. Kościół to duma, kościół to widzialny punkt odniesienia niewidzialnej tożsamości, przemawiający do świata i określający, z kim ów świat ma do czynienia. Przestrzeń sakralna jak żadna inna determinuje to, kim jesteśmy i jak bardzo istotni jesteśmy. Imię konkretnego człowieka wypowiedziane w kościele wobec najmniejszej nawet wspólnoty nabiera szczególnego wydźwięku, którego nie można porównać nawet z największymi zgromadzeniami organizowanymi w zwyczajnej przestrzeni życia – i dotyczy to zarówno pochwały, nagany, jak i zwyczajnego odczytania przy okazji podawania intencji mszalnej.

Nie może więc dziwić, że niemal w każdym miejscu, gdzie żyją chrześcijanie, spotyka się ich mniej lub bardziej bogate świątynie. Zwłaszcza w krajach, które nazywają się chrześcijańskimi, krajobraz udekorowany strzelistymi wieżami lub masywnymi kopułami zwieńczonymi krzyżem wydaje się czymś naturalnym i nieodzownym. Można pokusić się więc o stwierdzenie, że bez tych detali architektonicznych człowiek, który wyrósł w europejskiej kolebce cywilizacyjnej czułby się w najlepszym wypadku dziwnie.

Bez względu na kształt i styl budowli, wewnątrz każdego kościoła, od najdawniejszych czasów, pojawiały się różne elementy architektoniczne, które miały za zadanie podkreślać wyjątkowość poświęconego Bogu budynku. Nie szczędzono przy tym wysiłku i nakładów finansowych, bowiem nad wszystkim górowało przekonanie, że Bogu należy się co najlepsze. W kościołach zaczęto budować coraz większe i dostojniejsze ołtarze, by podkreślić znaczenie składanej na nich ofiary. Ściany kościołów

pokrywano malowidłami i mozaikami, które dość szybko zaczęto określać mianem *Biblia pauperum* (dosł. „Biblia ubogich”, czyli ludzi, którzy nie umiejąc czytać mogli w ten sposób zgłębiać przekazane w Piśmie Świętym prawdy objawione). Szczególny rodzaj malowideł wykształcił się na Wschodzie: chodzi o ikonę, której zadaniem było ukazywanie rzeczywistości nadprzyrodzonej, wymykającej się nieco prawom ludzkiej logiki i zmysłowości. Z czasem w niektórych tradycjach z tych właśnie ikon budowano ściany oddzielające zebraną na modlitwie wspólnotę od sanktuarium. W ten sposób patrzący w stronę ołtarza mieli przed sobą jak gdyby fasadę okien, przez które choć trochę mogli podejrzeć cudowności życia w królestwie niebieskim. Religijną atmosferę chrześcijańskich świątyni ubogacano również kadzidłem i świecami lub lampami oliwnymi, które miały pobudzać ducha modlitwy i unosić wołania ludzi ku niebu, które z kolei – zwłaszcza na Wschodzie – wyrażano poprzez pomalowane na niebiesko sklepienie kościoła. Całokształt dopełniało to, co na zewnątrz: wspomniane wieże lub kopuły zwieńczone chrześcijańskim znakiem zwycięstwa miały być niejako dowodem osobistym gromadzącej się w kościele wspólnoty.

Oprócz architektury symbolikę chrześcijańskiej świątyni podkreślają teksty modlitw na jej poświęcenie. W każdej tradycji Wschodu i Zachodu od momentu poświęcenia placu pod budowę przyszłego kościoła prosi się Boga o błogosławieństwo, o uczynienie go godnym przebywania tu Jego chwały. Nawiązując do sprawowania tu świętych obrzędów sakramentalnych od samego początku podkreśla się fakt, że miejsce to będzie nie tylko sterylnie zamkniętym obiektem sakralnym, ale przestrzenią modlitwy, w której w widzialny sposób gromadzić się będzie Kościół przez wielkie „K”, czyli cały lud wierny. To właśnie dzięki celebrowanym w kościele modlitwom każdy kamień i każdy jego kąt stają się uświęcone i ofiarowane Panu Bogu.

Dlatego właśnie świątynia jest tak ważnym elementem życia każdej chrześcijańskiej wspólnoty, a każdy z nas, jako żywa część Mistycznego Ciała Pana Jezusa, powinien o tym zawsze pamiętać. I to nie tylko w

rzecznych wspomnieniach dzieciństwa albo „od wielkiego dzwonu”. Chrześcijanin powinien pamiętać o swojej świątyni zawsze. Bo troska o świątynię spoczywa na każdym z nas i jest wielowymiarowa. Poczynając od dbałości o jej zewnętrzną stronę, poprzez angażowanie się w jej utrzymanie. Jednakże dbałość o swoją świątynię to także czynne uczestnictwo w tym wszystkim, co się w niej sprawuje. Nasza obecność na Mszy św., nabożeństwach to nie tylko wypełnianie powinności względem przykazań, ale także wyraz miłości do tego wyjątkowego miejsca, które także wśród nas wybrał sobie Pan Bóg.

Wydaje się, że dla chrześcijanina miłość do posiadającej tak głęboką symbolikę i wielkie znaczenie świątyni powinna być czymś oczywistym. Rzeczywistość pokazuje jednak, że czasami posiadany przez nas skarb zupełnie wymyka się naszym kalkulacjom. I dlatego coraz częściej zdarza się (póki co w Europie Zachodniej), że kościoły się burzy albo sprzedaje, czyniąc z nich miejsca, które nie mają nic wspólnego z ich pierwotnym przeznaczeniem. Z całą pewnością różne są powody takiego stanu rzeczy. Ale jednym z nich wydaje się być brak przywiązania i szczerzej miłości do swojej świątyni. Dbajmy więc o to, by nasze kościoły były miejscami przez nas kochanymi, uczęszczanymi i tętniącymi życiem. I w ten sposób, czasem na przekór światu, pokażmy mu, że mamy na ziemi coś szczególnego – przedsięwzięcie samego nieba!

Na podstawie artykułu ks. Mateusza Potoczego "Czym dla chrześcijan jest świątynia"

Pierwsze piątki miesiąca

Pan Jezus w latach 1673 - 1675 czterokrotnie ukazał się św. Małgorzacie al a Cok i prosił, żeby ludzie przyjmowali Komunię św. w 9 pierwszych piątków miesiąca. Kto tak będzie postępował, dozna wielkiej łaski, że nie umrze w grzechu ciężkim.

W naszej parafii od dłuższego czasu można zauważyć złą postawę dzieci i dorosłych, którzy przystępują do Sakramentu Pokuty. Proszą księdza o podpis i natychmiast wychodzą z kościoła, nie przyjmując Pana Jezusa do serca. W tajemnicy pierwszych piątków miesiąca nie o taką postawę chodzi...

Ks. Marek Weltrowski

DODATEK SAMORZĄDOWY

- Świetlica strażacka została wyremontowana. Zostały wymienione okna, drzwi i lampy. Ściany i sufit zostały wycekolowane i pomalowane. Zakupiono duży, masywny ośmiometrowy stół. Większość prac wykonała ekipa remontowa urzędu gminy.
- Wymalowano świetlice w Zielonej Hucie i w Żychcach.
- Świetlica w Zielonej Chocinie zyskała dodatkowe pomieszczenie: wiatrołap. Odnowiona została także frontowa elewacja zewnętrzna.
- W trakcie realizacji jest kanalizacja deszczowa ul. Zielonej? Koszt 105 tys. zł. Jednocześnie robione są starania o dofinansowanie do remontu ul. Zielonej i drogi do Zielonej Huty.
- Gmina skorzystała z dofinansowania do modernizacji dróg dojazdowych do pól. Droga gruntowa w Zielonej Hucie została na odcinku przeszło 600 metrów wylana asfaltem.
- Trwają prace przygotowawcze do połączenia chodnika w Konarzynie ze ścieżką rowerową w kierunku Żychc. Duży ruch pieszych na tym odcinku drogi powoduje, że jest on bardzo niebezpieczny.
- W lipcu, tak jak w roku ubiegłym odbył się "Festiwal folkloru". Gościliśmy zespoły z Belgii, Białorusi, Czarnogóry, Grecji, Rosji, Rumunii oraz polskie zespoły kaszubskie i góralskie.
- Dożynki gminne przebiegały w tym roku w potokach deszczu. Sprawdziło się powiedzenie: "Jakie żniwa, takie dożynki." Jednak mimo deszczu frekwencja nie była mała a uczestnicy bawili się do późnych godzin wieczornych. W przyszłym roku dożynki będą w sobotę.
- W Konarzynie, tak jak w całej Polsce, odbyło się "Narodowe czytanie". Tym razem wielu mieszkańców naszej gminy czytało w centrum Konarzyna, przy pięknej pogodzie, "Quo vadis" Henryka Sienkiewicza.
- W tym roku Rajd Kaszubskiej Marszruty miał metę w Konarzynie. Rowerzyści ze wszystkich gmin naszego powiatu, pokonując różnej długości trasy, spotkali się na konarzyńskim boisku. Gościem specjalnym był Zenon Jaskóła. Gościliśmy także kilkunastoosobową wycieczkę z Korsunia na Ukrainie.
- Po latach przerwy sołectwa i zagrody naszej gminy miały możliwość startu w konkursie "Piękna wieś". Na etapie powiatowym 1. miejsce w kategorii "Zagroda" zajęli państwo Korzeniewscy, a w kategorii "Wieś", Ciecholewy zajęły 2. miejsce.
- Droga pomiędzy skrzyżowaniem z drogą wojewódzką 212 a Konarzynie otrzymała dofinansowanie z PROW. Remont będzie robiony w przyszłym roku.
- Większość gminnych dróg gruntowych jest w trakcie doraźnego naprawiania i uzupełniania kruszywa.
- Osoby zainteresowane korzystaniem z gazu ziemnego, proszone są o kontakt z Urzędem Gminy. Sprawa szerzej będzie omawiana na zebraniach sołeckich.
- W przyszłym tygodniu odbędą się zebrania sołeckie:
 - Ciecholewy - 11.10.2016 godz. 16.00 w domu pani sołtys
 - Konarzyny - 11.10.2016 godz. 18.00 w sali GOK
 - Kiełpin - 12.10.2016 godz. 16.00 w świetlicy w Bindudze
 - Żychce - 12.10.2016 godz. 18.00 w świetlicy w Żychcach
 - Zielona Chocina - 13.10.2016 godz. 16.00 w świetlicy w Zielonej Chocinie
 - Zielona Huta - 13.10.2016 godz. 18.00 w świetlicy w Zielonej Hucie